

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 165/2026 | 14 czerwca 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Mama Moniki poleciała do Ekwadoru. Rodzina chce poznać prawdę o śmierci aktywistki z Warmii

Publicznie ujawniała przypadki korupcji, krytykowała działania władz oraz angażowała się w ochronę środowiska.

Mama Moniki poleciała do Ekwadoru. Rodzina chce poznać prawdę o śmierci aktywistki z Warmii



Śmierć Moniki Koniuszek-Silvy, pochodzącej z Reszla aktywistki mieszkającej w Ekwadorze, poruszyła nie tylko mieszkańców Ameryki Południowej, ale również jej rodzinne strony na Warmii. Kobieta została znaleziona martwa 8 czerwca w swoim domu w miejscowości Montaño. Osierociła dwie córki. W sprawie prowadzone jest śledztwo, a jej matka zdecydowała się natychmiast polecieć do Ekwadoru.

Monika pochodziła z Reszla i była związana z Olsztynem

Monika Koniuszek-Silva urodziła się w 1985 roku. Wychowywała się w Reszlu, a później była związana z Olsztynem, gdzie ukończyła V Liceum Ogólnokształcące im. Wspólnej Europy.

Po studiach wyjechała za granicę i ponad dekadę temu osiedliła się w Ekwadorze. W Montaño prowadziła hostel, wychowywała dwie córki i angażowała się w działalność społeczną.

Była prezesem fundacji La Integridad i jedną z najbardziej rozpoznawalnych lokalnych aktywistek. Publicznie ujawniała przypadki korupcji, krytykowała działania władz oraz angażowała się w ochronę środowiska.

Dostawała groźby śmierci

Znajomi i współpracownicy Moniki przypominają, że już kilka miesięcy temu mówiła o otrzymywanych groźbach.

Według relacji osób z jej otoczenia aktywistka nie ukrywała, że obawia się o swoje bezpieczeństwo. Mimo to nadal publikowała materiały dotyczące nieprawidłowości, które jej zdaniem występowały w lokalnych strukturach władzy.

W ostatnich latach wielokrotnie nagłaśniała sprawy związane z gruntami, inwestycjami publicznymi oraz ochroną przyrody. W mediach społecznościowych publikowała informacje dotyczące osób i instytucji, które według niej wymagały kontroli oraz wyjaśnienia.

Rano odprowadziła córki do szkoły

Według ustaleń lokalnych mediów w poniedziałek 8 czerwca Monika Koniuszek-Silva rano odprowadziła swoje córki do szkoły, a następnie wróciła do domu.

Wieczorem jej ciało miał odnaleźć znajomy. Na miejscu zabezpieczono między innymi telefon kobiety, sznur oraz nóż. Początkowo pojawiły się sugestie, że mogło dojść do samobójstwa.

Ta wersja wydarzeń bardzo szybko zaczęła jednak budzić wątpliwości zarówno wśród znajomych aktywistki, jak i części mieszkańców Montañity.

– Ona była fighterką – mówi jedna ze znajomych Moniki cytowana przez media. – Była bardzo aktywna, pełna energii i zaangażowana w to, co robiła. Nie wierzę, że mogłaby odebrać sobie życie.

Matka aktywistki poleciała do Ekwadoru

Dla rodziny wiadomość o śmierci Moniki była ogromnym ciosem.

Mama aktywistki, pani Irena, ma dom nadal w Reszlu. O śmierci córki dowiedziała się od zięcia.

– Niewiele wiem, tylko tyle ile powiedział mi mąż Moniki – mówiła w rozmowie z gazetą Fakt..

Kobieta nie ukrywa, że najważniejsze jest dla niej teraz spotkanie z wnuczkami, które zostały bez matki.

– Chcę spotkać się z moją córeczką, z moimi wnuczkami – powiedziała ze łzami w oczach.

Po otrzymaniu tragicznej wiadomości zdecydowała się natychmiast wylecieć do Ekwadoru.

Kilka tygodni wcześniej publikowała szczęśliwe zdjęcia z córkami

Dodatkowe pytania wśród znajomych Moniki budzą jej ostatnie publikacje w mediach społecznościowych.

Jeszcze kilka tygodni przed śmiercią zamieszczała zdjęcia z córkami i opisywała wspólnie spędzany czas. Pod koniec kwietnia opublikowała wpis, w którym

dziękowała za szczęśliwe chwile spędzone z rodziną.

To właśnie te wpisy powodują, że część osób nie zgadza się z początkową hipotezą dotyczącą samobójstwa i domaga się szczegółowego wyjaśnienia sprawy.

Ekwador wszczął śledztwo. Jest apel Unii Europejskiej

W czwartek władze Ekwadoru poinformowały o formalnym wszczęciu dochodzenia w sprawie śmierci Polki.

Minister spraw wewnętrznych Ekwadoru John Reimberg zapowiedział, że śledztwo ma zostać przeprowadzone szybko i transparentnie, a wszystkie okoliczności śmierci mają zostać dokładnie wyjaśnione.

Ekwadorska prokuratura zwróciła się również o międzynarodową pomoc w prowadzonym postępowaniu.

O niezależne i rzetelne śledztwo zaapelowała także delegatura Unii Europejskiej w Ekwadorze. Podobnych działań domagają się mieszkańcy Montañity, organizacje społeczne oraz osoby, które współpracowały z Moniką Koniuszek-Silvą.

Na obecnym etapie śledztwa nie przedstawiono oficjalnych wyników sekcji zwłok ani ostatecznych ustaleń dotyczących przyczyn śmierci aktywistki.

Śledztwo wszczęła również Prokuratura Okręgowa w Olsztynie

Sprawą śmierci Moniki Koniuszek-Silvy zajmują się już nie tylko służby ekwadorskie. W piątek Prokuratura Okręgowa w Olsztynie poinformowała o wszczęciu śledztwa dotyczącego śmierci Polki.

Postępowanie prowadzone jest w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci obywatelki polskiej poza granicami kraju. Śledczy mają współpracować z organami prowadzącymi dochodzenie w Ekwadorze oraz analizować materiały przekazywane przez tamtejsze służby.

Decyzja olsztyńskiej prokuratury oznacza, że okoliczności śmierci pochodzącej z Reszla aktywistki będą badane również przez polskie organy ścigania.

Mężczyzna przygnieciony łyżką koparki



fot. Ochotnicza Straż Pożarna Kobyłty

Do groźnego wypadku doszło w poniedziałek, 8 czerwca, w miejscowości Mojtyny w gminie Biskupiec. Podczas prac prowadzonych na terenie gospodarstwa mężczyzna został przygnieciony łyżką koparki.

Służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o zdarzeniu około godziny 16:56. Na miejsce natychmiast skierowano strażaków z OSP Kobyłty oraz JRG Biskupiec, Zespół Ratownictwa Medycznego i patrol policji.

Według informacji przekazanych przez strażaków poszkodowany doznał obrażeń ciała w wyniku przygniecenia przez element maszyny budowlanej. Ratownicy udzielili mu pomocy medycznej na miejscu zdarzenia, a następnie został przetransportowany do szpitala.

Policjanci prowadzili czynności mające na celu ustalenie dokładnych okoliczności wypadku. Na obecnym etapie nie są znane szczegóły dotyczące stanu zdrowia poszkodowanego ani przebiegu zdarzenia.

Wypadki z udziałem maszyn rolniczych i budowlanych należą do najniebezpieczniejszych zdarzeń występujących podczas prac gospodarskich. Służby apelują o zachowanie szczególnej ostrożności podczas obsługi ciężkiego sprzętu oraz wykonywania prac w jego bezpośrednim otoczeniu.

źródło: OSP Kobyłty

Auto roztrzaskało się na drzewie. Kierująca trafiła do szpitala



fot. OSP KSRG Nowa Wieś Elcka

Do groźnego wypadku drogowego doszło w sobotę, 13 czerwca, na trasie pomiędzy Kałęczynami a Wiśniowem w gminie Elk. Samochód osobowy z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w przydrożne drzewo.

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do służb około godziny 14:31. Na miejsce skierowano dwa zastępy Państwowej Straży Pożarnej z Elku oraz strażaków ochotników z OSP Długosze i OSP Nowa Wieś Elcka. Do działań zadysponowano również Zespół Ratownictwa Medycznego oraz patrol policji.

Siła uderzenia była bardzo duża. Przód samochodu został niemal całkowicie zniszczony, a elementy karoserii zostały rozrzucone wokół miejsca zdarzenia. Ratownicy zabezpieczyli miejsce wypadku, odłączyli źródła zasilania w uszkodzonym pojeździe oraz usunęli zagrożenia związane z rozbitym autem.

Jak przekazała policja, kierująca samochodem

osobowym straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w drzewo. Kobieta podróżowała sama. Była przytomna i została przetransportowana do szpitala na dalsze badania.

Dokładne okoliczności zdarzenia wyjaśniają funkcjonariusze policji.

Służby przypominają, że nawet chwila nieuwagi może doprowadzić do bardzo poważnych konsekwencji. Kierowcy powinni dostosowywać prędkość do warunków panujących na drodze oraz zachowywać szczególną ostrożność, zwłaszcza na lokalnych trasach przebiegających w pobliżu drzew i przydrożnych przeszkód.

Tragedia na trasie. Ofiarą wypadku był 20-letni druh OSP



Śmierć 20-letniego druha Jakuba poruszyła mieszkańców powiatu ławskiego oraz środowisko strażackie. Młody strażak ochotnik zginął w tragicznym wypadku drogowym, do którego doszło w sobotę, 13 czerwca, na trasie Prątnica – Łążyn w gminie Lubawa.

Przypomnijmy, że w godzinach popołudniowych doszło tam do czołowego zderzenia samochodów osobowych marki Audi i Volkswagen. Jak poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Ławie, w wyniku zdarzenia śmierć poniósł 20-letni kierowca audi. Pięć innych osób zostało rannych i trafiło do szpitala.

Na miejscu przez wiele godzin pracowały służby ratunkowe oraz policjanci pod nadzorem prokuratora, którzy zabezpieczali ślady i ustalali okoliczności tragedii.

Młody strażak odszedł na wieczną wartę

Kilka godzin po wypadku okazało się, że ofiarą tragicznego zdarzenia był druh Jakub związany z Ochotniczą Strażą Pożarną w Dębieniu.

W mediach społecznościowych pojawiły się poruszające słowa pożegnania opublikowane przez strażaków z jego jednostki.

„Niedawno do nas dołączyłeś, a dziś odszedłeś na wieczną wartę. Jakub, zdecydowanie za szybko” – napisali druhowie z OSP Dębień.

Wspomnienie młodego strażaka opublikowano również na profilu Spotted Lubawa.

„Odszedł od nas nie tylko strażak, ale przede wszystkim dobry człowiek, kolega, przyjaciel i druh, na którego zawsze można było liczyć” – czytamy we wpisie.

Autorzy pożegnania podkreślili także jego zaangażowanie w działalność strażacką i pomoc innym ludziom.

„Niech pamięć o Nim pozostanie na zawsze w naszych sercach i w strażackiej służbie, której był oddany całym sobą” – dodano.

Spółeczność żegna druha Jakuba

Informacja o śmierci 20-latka wywołała falę

komentarzy i wyrazów współczucia. Mieszkańcy regionu, strażacy ochotnicy oraz osoby znające młodego druha publikują w mediach społecznościowych słowa wsparcia dla jego rodziny, przyjaciół i kolegów z jednostki.

Pod wieloma wpisami pojawia się krótkie, ale wymowne pożegnanie:

„Cześć Jego Pamięci”.

Okoliczności tragicznego wypadku nadal wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratora.

Rodzina zgłosiła zaginięcie. Kilka godzin później odnaleziono ciało mężczyzny



Tragicznie zakończyły się poszukiwania 55-letniego mieszkańca gminy Barczewo, który w sobotę wypłynął łódką na ryby na jezioro Pisz. Gdy przez wiele godzin nie wracał do domu, a kontakt z nim się urwał, zaniepokojona rodzina powiadomiła służby.

Zgłoszenie o zaginięciu mężczyzny wpłynęło do służb około godziny 22:30. Jak ustalono, 55-latek około godziny 14:00 wypłynął łódką na jezioro i nie wrócił do miejsca zamieszkania.

– Około godziny 22.30 wpłynęło zgłoszenie o zaginięciu 55-latka. Mężczyzna około godziny 14.00 wypłynął łódką na jezioro i nie wrócił do domu. Na miejsce natychmiast zostały skierowane służby i rozpoczęła się akcja poszukiwawcza – poinformowała komisarz Anna Balińska z Komendy Miejskiej Policji w

Olsztynie.

Zakrojona akcja służb na jeziorze

Do działań skierowano strażaków z Biskupca i Barczewa oraz specjalistyczną grupę wodno-nurkową z Olsztyna. W akcję zaangażowali się również policjanci.

Jak przekazał młodszy brygadier Adam Rybicki z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie, ostatni kontakt telefoniczny z mężczyzną miał miejsce około godziny 20:00.

Kilka godzin później ratownicy odnaleźli łódkę, którą wypłynął 55-latek. Poszukiwania były kontynuowane na wodzie i w jej najbliższym otoczeniu.

Ciało odnaleziono w pobliżu wyspy

Okolo godziny 1:00 w nocy służby natrafiły na ciało zaginionego mężczyzny. Znajdowało się ono na

powierzchni wody w okolicach wyspy na jeziorze Pisz, niedaleko miejscowości Tumiany w powiecie olsztyńskim.

– W wyniku podjętych działań około godziny 1.00 w nocy odnaleziono ciało na powierzchni wody w okolicach wyspy na jeziorze Pisz – poinformował mł. bryg. Adam Rybicki.

Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora. Trwa wyjaśnianie dokładnych okoliczności i przyczyn śmierci 55-letniego mieszkańca gminy Barczewo.

źródło: Radio Olsztyn

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	165/2026
Data wydania	14 czerwca 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.